

BIDEN I PUTIN SPOTKALI SIĘ W GENEWIE. "POMIĘDZY PAŃSTWAMI NIE MA ŻADNYCH ILUZJI"

Rosja i USA porozumiały się, że ambasadorowie obu państw: Anatolij Antonow i John Sullivan powrócą do swoich placówek (odpowiednio - w Waszyngtonie i Moskwie) - poinformował w środę prezydent Władimir Putin po rozmowach w Genewie z przywódcą USA Joe Bidenem. Dodał: "prezydent Biden nie zapraszał mnie w gości, ja również nie składałem takich propozycji". Natomiast prezydent USA Joe Biden po rozmowach z przywódcą Rosji Władimirem Putinem w Genewie w środę poinformował, że powiedział mu, iż Stany Zjednoczone dysponują znaczącymi zasobami w sferze cyberbezpieczeństwa i są gotowe do ich użycia. Zapewnił, że będzie upominać się o uwiezionego opozycjonistę Aleksieja Nawalnego.

Jako pierwszy swoją konferencję prasową przeprowadził Władimir Putin. Odnosił się do kwestii marcowych wydarzeń, kiedy to rosyjski ambasador w USA został wezwany do Moskwy w celu odbycia konsultacji.

"Ustaliliśmy, że ambasadorowie [USA i Rosji - przyp. red] wracają na miejsce swojej pracy. (...) Ustaliliśmy także, że MSZ Federacji Rosyjskiej i Departament Stanu USA zaczną konsultacje na temat całego kompleksu współpracy na ścieżce dyplomatycznej" - zapowiedział Putin. Później wiceszef MSZ Rosji Siergiej Riabkow zapowiedział, że Anatolij Antonow wróci do Waszyngtonu do końca czerwca br.

Czytaj też: [Rosjanie wezwali na konsultacje swojego ambasadora z USA](#)

Pierwsze spotkanie przywódców Rosji i USA od objęcia przez Bidena urzędu prezydenta nie zakończyło się perspektywą wzajemnych wizyt. Putin, pytany o ewentualną wizytę w Stanach Zjednoczonych, odparł: "prezydent Biden nie zapraszał mnie w gości, ja również nie składałem takich propozycji". Jak dodał, "powinny do tego dojrzeć warunki".

Konkretnym wynikiem szczytu jest oświadczenie prezydentów, że "potwierdzają zobowiązanie na rzecz zasady, zgodnie z którą w wojnie jądrowej nie ma zwycięzców i nie powinna ona nigdy zostać rozpętana".

Putin zapowiedział także, że oba kraje rozpoczną konsultacje międzyresortowe na temat cyberbezpieczeństwa i stabilności strategicznej. Rosyjski prezydent ocenił, że w tych dwóch kwestiach możliwe jest porozumienie. Kompromis Moskwa i Waszyngton mogą także, zdaniem Putina, znaleźć w sprawie więzionych w obu państwach swoich obywateli: Amerykanów w Rosji i Rosjan w Stanach Zjednoczonych.

Czytaj też: [Biden: Putin jest godnym przeciwnikiem](#)

Gospodarz Kremla zapewnił ponadto, że obawy USA dotyczące militaryzacji Arktyki "nie mają żadnych podstaw". "Nie robimy tam niczego takiego, czego nie było w Związku Radzieckim. Odbudowujemy straconą, zniszczoną niegdyś infrastrukturę - wojskową, graniczną i związaną z ochroną przyrody" - przekonywał.

Zadeklarował, że Rosja jest otwarta na współpracę przy zagospodarowaniu Północnej Drogi Morskiej (rosyjska nazwa Przejścia Północno-Wschodniego) ze wszystkimi zainteresowanymi państwami i firmami.

Putin odpierał krytykę postawy Rosji na arenie międzynarodowej. Przekonywał, że relacje pogorszyły się z winy Waszyngtonu i oskarżył go o poparcie "zamachu stanu" na Ukrainie. "Rosja zachowuje się w sposób absolutnie adekwatny do pojawiających się zagrożeń" - oświadczył.

Potwierdził, że na rozmowach w Genewie mówiono pobieżnie o kwestii członkostwa Ukrainy w NATO, jednak - jak dodał - "nie ma o czym dyskutować".

Czytaj też: [Łukaszenka i Putin rozmawiali o Ukrainie i jej dążeniu do wejścia do NATO](#)

Oceńił, że to Moskwa ma prawo być zaniepokojona ćwiczeniami wojskowymi USA, a nie odwrotnie. Rosja - mówił Putin - nie sprowadza swego sprzętu wojskowego i żołnierzy w pobliże granicy państwowej Stanów Zjednoczonych. Dodał następnie: "niestety, nasi partnerzy amerykańscy właśnie to teraz robią".

Podobnymi ripostami rosyjski prezydent odpowiadał na pytania o sytuację rosyjskiej opozycji i niezależnych mediów. Przekonywał, że status "zagranicznego agenta" nie przeszkadza organizacjom w dalszej działalności.

Uwięziony opozycjonista Aleksiej Nawalny, zdaniem Putina "świadomie" ignorował wymogi prawa, a założona przez Nawalnego Fundacja Walki z Korupcją (FBK) "publicznie wzywała do masowych zamieszek, publicznie angażowała nieletnich i publicznie instruowała, jak sporządzać np. koktajle Mołotowa".

Putin opisywał w tym kontekście sytuację w Stanach Zjednoczonych, gdzie - jak mówił - powstał ruch Black Lives Matter. "Widzieliśmy pogromy, naruszenia prawa, itd. Współczujemy Amerykanom i narodowi amerykańskiemu, ale nie chcemy, żeby dochodziło do tego na naszym terytorium. I zrobimy wszystko, by do tego nie dopuścić" - oświadczył.


Czytaj też: [Rosja sprawdza gotowość wojsk. W całym kraju](#)

Uznanie mediów amerykańskich w Rosji za "zagranicznych agentów" było - według Putina - reakcją na wcześniejsze działania USA wobec rosyjskiej telewizji RT. Stacja ta przestrzega przepisów amerykańskich, a media amerykańskie nie stosują się do prawa rosyjskiego - przekonywał Putin. Wymienił w tym kontekście Radio Swoboda (rosyjską redakcję Radia Swoboda/Radia Wolna Europa, RFE-RL).

Pytany o możliwość odnowienia zaufania w relacjach Rosja-USA, Putin odwołał się do aforyzmu Lwa Tołstoja, że niemożliwe jest szczęście, "a tylko jego przebłytki" i dodał: "w tej sytuacji nie może być jakiegos zaufania, jak w rodzinie, *ale jego przebłytki* jednak się pokazały".

Jednocześnie zapewnił, że nie ma żadnych iluzji w sprawie relacji rosyjsko-amerykańskich.

Na konferencji prasowej Putin zapewnił, że zadowolony go wyjaśnienia, które Biden złożył mu w rozmowie telefonicznej po tym, gdy w wywiadzie telewizyjnym odparł twierdząco na pytanie, czy prezydent Rosji jest "zabójcą". Gospodarz Kremla kilkakrotnie podkreślał, że uważa Bidena za człowieka doświadczonego i "konstruktywnego przywódcę".



WOJSKA SPECJALNE ŚWIATA
Nowa seria Wydawnictwa Defence24

**SPECNAZ - MOŻLIWOŚCI I OGRANICZENIA
ORAZ ZDOLNOŚCI DO REALIZACJI ZADAŃ
W CZASIE KRYZYSU I WOJNY.**

Defence 24
WYDAWNICTWO

Sklep.Defence 24

Reklama

Z kolei na osobnej konferencji prasowej w Genewie po zakończeniu szczytu Biden oświadczył, że "Putin wie", iż USA zareagują na cyberataki i ingerencje w amerykańskie wybory.

Poinformował, że przekazał Putinowi listę 16 "krytycznych infrastruktural", w tym sektora energetycznego, które muszą być wolne "od wszelkich ataków".

Położył nacisk na to, że relacje między USA i Rosją muszą być "stabilne i przewidywalne". "Powinniśmy być w stanie współpracować" - mówił Biden.

"Powiedziałem prezydentowi Putinowi, że moja agenda nie jest przeciwko Rosji czy komuś innemu. Ona jest dla narodu amerykańskiego" - zapewnił. "Wierzę, mam nadzieję, że Stany Zjednoczone pokazały światu: wróciliśmy, stoimy z naszymi sojusznikami" - stwierdził.

Czytaj też: [Biden: Putin jest godnym przeciwnikiem](#)

"Wskazaliśmy jasną podstawę, jak zamierzamy postępować z Rosją i w kwestii stosunków USA-Rosja" - wyjaśnił Biden.

Ponadto zadeklarował, że strona amerykańska będzie podnosić kwestie demokratycznych wartości, wolności podstawowych. "Prawa człowieka będą zawsze na stole, powiedziałem to" Putinowi - relacjonował.

"Dlatego będziemy podnosić takie kwestie, jak sprawa Aleksieja Nawalnego. Postawiłem tę sprawę jasno, że będziemy dalej podnosić kwestię fundamentalnych praw człowieka" - zaznaczył prezydent USA. Wyraził opinię, że konsekwencje ewentualnej śmierci uwięzionego rosyjskiego opozycjonisty byłyby "katastrofalne". "Poruszyłem kwestię wolnej prasy i wolności wypowiedzi" - podkreślił Biden.

Czytaj też: [Biden chce przymusić Putina do przestrzegania praw człowieka](#)

"Nie będziemy tolerować prób ataku na demokratyczną suwerenność czy destabilizacji naszych demokratycznych wyborów i będziemy reagować" - ostrzegł.

Zaznaczył też: "Zakomunikowałem niepodważalne zobowiązanie Stanów Zjednoczonych na rzecz suwerenności i terytorialnej integralności Ukrainy".

Tematem rozmowy prezydentów USA i Rosji była też sytuacja na Białorusi. Jak przyznał Biden, Putin przedstawił inne propozycje, co zrobić w sprawie tego kraju.

Biden wyraził przekonanie, że następna zimna wojna nie byłaby w niczym interesie. Amerykański prezydent jest zdania, że pojawiła się perspektywa "znaczej poprawy relacji" między Stanami Zjednoczonymi a Rosją.

Czytaj też: [Putin: zakamuflowane groźby w obronie „rosyjskiego dobrobytu” \[KOMENTARZ\]](#)

Po rozmowach zapewnił, że w ich trakcie nie padły żadne groźby.

Biden ocenił, że kroki podejmowane przez Putina pogarszają pozycję kraju, który "rozpaczliwie" próbuje utrzymać swoją rolę jako "główniej światowej siły".

Wśród tematów rozmów wymienił też Syrię i podkreślił, że trzeba wysłać tam żywność. "Ludzie tam umierają z głodu" - przypomniał. Kolejna kwestia, jak dodał Biden, to jak nie dopuścić do odrodzenia się terroryzmu w Afganistanie.

Prezydent USA relacjonował też, że jednym z tematów rozmowy była sprawa więźniów przetrzymywanych w obu krajach. Po tym, gdy Putin zasugerował otwarcie na kwestię ich wymiany, Biden oświadczył, że zajmie się tym na drodze dyskusji. Zaznaczył, że podczas szczytu podniósł kwestię dwóch Amerykanów przetrzymywanych w Rosji. O rozmowę w tej sprawie apelowały do prezydenta USA ich rodziny.

Konferencja prasowa Bidena odbyła się po spotkaniu Putina z dziennikarzami w innym miejscu w rejonie miejsca szczytu, czyli w willi La Grange. Według amerykańskich źródeł prezydent USA z całą delegacją uważnie wysłuchał najpierw wypowiedzi prezydenta Rosji. Po zakończonym szczyście obaj prezydenci odlecieli z Genewy

Czytaj też: [Rozpoczął się szczyt Biden-Putin](#)